Wiara i Ojczyzna! Kościół i Szkoła

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 91 | Kurytyba, dnia 18 Listopada 1916 | Rok XXIV

Witaj jutrzenko swobody — zbawienia za tobą słońce!

Na całym obszarze Polski rozbrzmiewa dziś jedna wielka pieśń tryumfu, pieśń zwycięstwa sprawy narodowej, naród cały święci wielki moment dziejowy — święto wolności! Pękły kajdany stuletniej niewoli, rządy krwawego caratu minęły bezpowrotnie, nie wróci już więcej nad Wisłę Bug i Niemen czynownik i sałdat z knutem i nahajką, z katorgą i szubienicą.

Dzień 5 listopada stał się punktem zwrotnym, epokowym w życiu narodu naszego, otwarł przed nami nową dobę rozwoju, stawiając nas w gronie niezawisłych społeczeństw i państw europejskich. Słusznie też raduje się dziś i weseli Polska cała; jej krwawe lecz bezowocne porywy powstańcze, jej gorące pragnienia i wysiłki dopięły nareszcie celu. Królestwo Polskie proklamowano państwem wolnem! Fakt ten tak cenny i doniosły wielbi dziś cała bez wyjątku prasa polska jako moment najważniejszy w porozbiorowych dziejach. Wszystkie pisma trzech zaborów sławią szlachetność obu centralnych rządów i monarchów i hołd należyty niosą w dani tym, którzy kwestyę polską uczynili najważniejszem międzynarodowem zagadnieniem — Naczelnemu Komitetowi Narodowemu i Legionom. Wraz z Polską raduje się zagranica. Z wyjątkiem mocarstw sprzymierzonych u wszystkich narodów i państw europejskich sympatyczny wywołała oddźwięk wieść o usamodzielnieniu Polski. Neutralna prasa, pisma szwajcarskie, szwedzkie, holenderskie i duńskie poświęcają szereg pierwszorzędnych artykułów o przyjaznej ocenie narodzinom państwa naszego Środkowa zaś Europa: Niemcy i Austrya a szczególnie Węgry i Bułgarya wymieniają w swej prasie dzień 5 listopada b. r. jako jedną z najważniejszych dat wojennych

Pisma południowo-niemieckie, wiedeńskie i budapeszteńskie przepowiadają nową fazę wojny na wschodnim froncie, gdzie obok wojsk austro-niemieckich należne miejsce zajmie armia polska. Tej polskiej armii przypadnie zaszczytna rola obrony ziem naszych i mścicielki stuletnich krzywd zadanych bezbronnej Polsce okrutną ręką barbarzyńców. Milionowa armia polska zada cios śmiertelny osłabionym i rozluźnionym szykom moskiewskim i przechyli niezawodnie szalę wygranej na stronę centralnych, okrywając imię polskie wawrzynem wiekopomnej chwały.

Znaczenie niepodległego państwa polskiego wysoce ważnem będzie dla losów Europy. Jak niegdyś przedmurzem chrześcijaństwa byliśmy przed nawałą mongolską tak też obecnie staniemy się tym wałem ochronnym który wstrzymywać ma zaborcze zapędy hord moskiewskich przed najazdami ma Europę środkową. Polska pełnić będzie zaszczytną misyę krzewiciel. ki kultury i cywilizacyi zachodniej na rozległych obszarach europejskiego wschodu. Znaczenie polityczne Rosyi zmaleje w rezultacie wojny ogromnie, przestanie ona wywierać w koncercie mocarstw wpływ tak przemożny, jak dotychczas Jej powaga w Słowiańszczyźnie zniknie bezpowrotnie; Słowianie bowiem poznali w trakcie wojny egoizm i okrucieństwa rosyjskie, wobec ludów słowiańskich tak pospolicie uprawiane. Cofnięte nad Wołgę, Don i Ural carstwo Romanowych wyzbędzie się pamięci o »braci słowiańskiej,« natomiast na czoło Słowian wysuną się dwie młode, lecz dzielne potęgi: Polska i Bułgarya. Oba te królestwa, węzłem sojuszu z centrum Europy związane, oba na zgubie Rosyi wyrosłe staną się przodownikiem Słowiańszczyzny w jej rozwoju i postępie cywilizacyjno-kulturalnym. Niezależne państwo polskie zapewni w swych ramach należyte stanowisko kościołowi a niekrępowane szykanami prawosławia życie katolickie zakwitnie znów w Polsce całej z dawną siłą i pięknem.

Misya odbudowanej Polski jest wielką a narodowi nie brak sił moralnych do chlubnego jej spełnienia. To też dlatego wskrzeszenie polskiego państwa tak wiele w całej Europie a nawet w całym cywilizowym świecie wywołało zainteresowanie.

Na obczyźnie, we wszystkich większych miastach europejskich istniejące kolonie polskie obchodzą uroczyście święto wolności. Wszędzie urządzają Polacy obchody, pełne majestatycznej powagi i zapału, upiększone mowami i referatami, które wyjaśniają przed swoimi i obcymi doniosłość znaczenia niezależności Polski. Takie obchody narodowe odbyły się już w Bernie szwajcarskiem, Zurychu, Budapeszcie, Wiedniu, Monachium, Pradze czeskiej i w Sofii.

Za przykładem tych Polaków pójdźmy i my! **Dzień 19 b m. niechaj będzie wielkim dniem polskim w Kurytybie!** Niechaj zapisze się po wieki w pamięci naszej jako uroczysta i podniosła chwila święcenia narodzin wolnej niepodległej Polski! Przybądźcie wszyscy Rodacy gromadnie do kościoła polskiego w odświętnym nastroju ze sztandarami towarzystw. Niechaj nie braknie nikogo, w kim tkwi poczucie polskości, kto gorącem sercem polskiem odczuwa wraz z nami wielkość dziejowego momentu jaki przeżywa dziś Ojczyzna nasza. Kto duchem Polak, komu drogą przyszłość narodu i Ojczyzny powtarzać nie będzie bezmyślnie owych przez wrogów sprawy polskiej i gasicieli patryotyzmu rozpowszechnianej wersyi, jakoby odbudowanie Polski nie było jeszcze rzeczą pewną. Bracia kochani! Przestańmy wierzyć siewcom kłamstwa, obłudy i zdrady narodowej! Odwróćmy się od nich z pogardą, a jednością silni — duchem polskim, duchem wolności w jedną zespoleni rodzinę spieszmy na uroczystość narodową. Na nabożeństwie oraz tam w sali towarzystwa polskiego niechaj znajdą się wszyscy ro-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(235)

Marya oglądnęła się w tył i silniej chwyciła się swego obrońcy.

— Tam, stoi z tyłu, przykucnął, jest już gotów do skoku.

W takim razie najwyższy już czas, abym zsiadł z siodła, trzymaj się silnie konia i dopiero wtedy uciekaj, gdybym padł w walce.

Maryę strach zdjął przed tą walką, jaka miała się za chwilę stoczyć między drapieżnym zwierzem a wodzem kirgizów.

W wysokiej trawie przysiadł ogromny zwierz, którego oczy świeciły jak dwa gorejące węgle, a z rozwartej paszczy widać było dwa rzędy ostrych zębów.

W jaki sposób mógł Wotrigo odnieść zwycięstwo w walce z tym okropnym żwierzem, gdy całem jego uzbrojeniem był nieduży sztylet kirgizki.

Swą włócznię, jako zupełnie nieprzydatną w tej walce, oddał był już przedtem Maryi do trzymania.

Człowiek i zwierz mierzyli się długo groźnym wzrokiem jakby chcieli zbadać siły i zręczność przeciwnika.

Wtem Marya wydała przeraźliwy okrzyk.

Oto bowiem zwierz podniósł się i ze zręcznością jakiej po jego kolosalnem cielsku nie można się było spodziewać skoczył na kirgiza.

Lecz Wotrigo szybko odskoczył w bok i teraz stało sic coś czego Marya nie mogłaby była nigdy przypuszczać, a nawet własnym oczom nie chciała wierzyć, żeby coś podobnego było możebnem.

Zaledwie bowiem tygrys stanął nogami na ziemi, Wotrigo zrobił sam silny skok i znalazł się na grzbiecie zwierza.

Sztylet błysnął w ciemności i zatopił się w szyi zwierza.

Jeden ten cios decydował o życiu i śmierci.

Gdyby był Wotrigo chybił i nie przebił głównej tętnicy na szyi, to w następnej chwili musiałby sam zginąć, gdyż tygrys silnym skokiem byłby się uwolnił od nieprzyjemnego ciężaru i rozdarłby go z całą pewnością.

Lecz wódz kirgizki wprawną miał rękę.

Z okropnym rykiem padł tygrys na ziemię i w śmiertelnych konwulsyach począł się tarzać po trawie, farbując ją swą krwią.

Wotrigo znowu zręcznym skokiem znalazł się na uboczu i stał może o dziesięć kroków od zdechającego drapieżca i z tryumfem patrzał na jego zgon.

— Nie jesteś mi zupełnie obcym — rzekł śmiejąc się Wotrigo — ty jesteś tym rabusiem który zabierał nam nasze trzody, moi ludzie od dawna cię już nienawidzą,

Szkoda że nie mogę się nim zająć — rzekł do Maryi — i nie mogę zabrać ze sobą skóry zwierza, lecz jutro powrócę tutaj ze swoimi ludźmi i zabiorę ją.

Marya z drżeniem przyglądała się walce, teraz zaś uszczęśliwiona podała rękę swemu obrońcy, on zaś wskoczył znowu na konia.

Teraz jesteśmy już bezpieczni — rzekł Wotrigo — zwierz ten jest bardzo rzadki w tych stronach, a może nawet w tej okolicy był jedynym.

Pomimo tego zapewnienia nie mogła Marya uwolnić się od jakiejś obawy.

Ciemność panująca na stepie złamała jej odwagę, a nawet na wodzu kirgizkim czyniła przygnębiające wrażenie.

Jechali tak godzinę.

Wotrigo potrząsał ze zdumieniem głową.

— Według mego obliczenia — rzekł — powinniśmy już być w domu, obawiam się, że może zbłądziliśmy.

— To chyba nie — rzekła Marya — popatrz widzisz tam wznoszący się dym, ognie te muszą pochodzić z twej siedziby.

Wotrigo spojrzał w kierunku wskazanym mu przez Maryę, lecz twarz jego zamiast rozjaśnić się, posępniała okropnie, a z ust jego wyrwało się przekleństwo.

— Tam wznosi się dym — rzekł — lecz nie pochodzi on z ognisk obozowych mego plemienia, jest to pożar szalejący na całym stepie.

— Więc wymińmy ogień — rzekła Marya.

— Nie znasz jeszcze stepu — odrzekł Wotrigo — nie wiesz o tem, że w kilku minutach ogień całemi milami się rozszerza.

Znajdujemy się teraz wobec większego niebezpieczeństwa jak przedtem, bo nie upłynie kwadrans, a płomienie otoczą już nas ze wszystkich stron.

— Teraz należy jechać, jechać o życie.

To rzekłszy wspiął swego konia, który pomknął jak strzała, zazedwie dotykając kopytami ziemi.

Atoli płomienie zbliżały się coraz bardziej bardziej i bliżej.

Duszący dym rozciągał się nad stepem, a nasi podróżni z trudnością tylko mogli oddychać.

Nagle ze wszystkich stron wypadły zwierzęta i przebiegały obok nich, wszystkie razem, drapieżne i nedrapieżne, w zgodzie uciekały przed wspólnym nieprzyjacielem.

— Módl się pani — rzekł wódz kirgizki — i ja również będę się modlił do swoich bogów.

— Do swoich bogów? — więc ty nie czcisz tak samo tylko jednego, jedynego Boga?

Kirgiz potrząsnął głową.

— My modlimy się do siedmiu bogów — rzekł.

Jest to siedem potęg niebieskich i ziemskich, a bóg który szaleje w tym ogniu, nazywa się Astorod, zły anioł ciemności.

— Nie, nie — zawołała Marya — to przesąd, twoi bogowie nic ci nie pomogą.

Módl się ze mną do wielkiego, jedynego Boga, który swojemi jasnemi, wszystko widzącemi oczyma patrzy na nas przez te ciemności.

— Mnie się zdaje że wszelkie modły są daremne — odrzekł kirgiz, czy będę się modlił do swoich bogów czy do twojego, zdaje mi się, że to wszystko na nic się nie przyda.

Muszę wystrzałem dać znać o sobie, może w pobliżu są ludzie, którzy będą mogli nam pomódz.

Wotrigo odczepił od siodła swą strzelbę i wystrzelił dwa razy w powietrze.

Sygnałem tym zbudził setki zwierząt które przerażone zaczęły uciekać.

Lecz żadne z nich nie myślało wyrządzić im jakiejkolwiek przykrości, każde myślało o swojem ocaleniu.

Nawet węże pełzające po trawie, bały się ognia i nie naruszyły konia.

— Zginęliśmy — zawołała Marya — może będziesz mógł się jeszcze uratować, szlachetny wodzu, jeżeli mnie zostawisz.

Koń twój będzie mniej obciążony i będzie mógł prędzej biedz.

— I ty rzeczywiscie sądzisz że mógłbym coś podobnego uczynić — odrzekł wódz kirgizki — wiedz, że prędzej zginę a nie opuszczę ciebie.

Złożyłem przysięgę że bezpiecznie odwiozę cię do swoich a przysięgi nie zwykłem łamać.

Lecz słyszysz, usłyszano nasz sygnał, odpowiadają nam.

Z drugiej strony ognistego morza zagrzmiało kilka strzałów

— To moi ludzie — zawołał Wotrigo radośnie — nie możemy być od nich zbyt daleko.

Lecz nie możemy dostać się do nich przez to morze płomieni — rzekła Marya.

dacy K mitet Obrony Narodowej zamierza urządzic wielki wiec polski. Idźmy nań wszyscy, zamanifestujmy swe uczucia godnie, poważnie i podniośle, wykrzeszmy z głębi serc naszych ów święty zapał miłości Ojczyzny, którym dziś pała naród nasz cały; spełnimy wówczas wielką zaszczytną powinność, ważny obowiązek a wrogom polskości, odszczepieńcom i zdrajcom Polski przeciwstawimy siłę świadomej celu solidarności naszej.

Oto nagle, tam ujrzeli
Jak się Polska, Polska cała
Jednem widmem zmartwychwstałem
Archanielsko wielkiem, białem,
Z dni przyszłości wychylała....

Nad Jej czołem z krwi korona,
Wieniec wspomnień purpurowy,
Lecz już przeszły wszystkie bole:
I duch Boży na jej czole. —
Na około już świat nowy!

Wiekuisty Ojców Boże,
Ty co górny i daleki
Coraz jaśniej w nas przez wieki
Tu zstępujesz....

Teraz idzie znów zaranie
Które dajesz nam z miłości;
I po grobach zadrżą kości
W szelest hymnu, Tobie, Panie!

Alleluja! — Dniom boleści
Już skrzydłami zaszeleściał
Anioł, Zwiastun dobrej wieści!

Alleluja! — Moc szatana
Co udawał ziemi pana.
Już na ziemi pokonana.

Prasa europejska o niepodległości Polski.

Pośród rodaków naszych w Paranie znachodzą się niestety i tacy, którzy mimo równobrzmiących telegramów z rozmaitych źródeł europejskich i mimo publikowania manifestu cesarskiego wątpią uparcie o fakcie wskrzeszenia państwa polskiego. Ci niewierni Tomasze niechaj przeczytają z uwagą następujące głosy rozmaitych pism europejskich, niech się dobrze zastanowią nad ich treścią a wówczas dopiero zechcą wypowiadać w tej mierze sądy.

Szwajcarska **„Neue Züricher Zeitung"** pisze: »Szlemy serdeczne życzenia pomyślności narodowi i państwu polskiemu w chwili jego zmartwychwstania. Oby naród ten rządził się w przyszłości jaknajlepiej, w myśl swego wielkiego posłannictwa dziejowego. Oby Polacy, pouczeni tragiczną przeszłością, unikali na przyszłość błędów przez ojców swych popełnianych.«

Holenderska **„Nieuwe Rotterdamsche Courant"** powiada: »Sprawa polska załatwioną została ostatecznie dzięki życzliwości dla narodu polskiego obu cesarzy. Polskę powołano do nowego życia; po 121 latach niewoli, istnieje dziś znów państwo polskie. Żaden program polityczny sprzymierzonych nie gwarantował Polsce niezależności; Rosya obiecywała pewne ulgi, lecz nie godziła się nigdy na niezawisłość Królestwa Polskiego. Spodziewamy się, że Polacy rozwiną swą kulturę w całej pełni w ramach własnej państwowości.«

Katolicka **„Züricher Volkszeitung"** pisze: »Z radością witamy załatwienie kwestyi polskiej w sposób dla Polaków najkorzystniejszy. Polska wydartą została raz na zawsze z pod tyranii carskiej i zwróconą ku cywilizacyi zachodniej. Wszyscy wolność miłujący Europejczycy wielbić będą czyn wspaniałomyślny obu cesarzy, zaś wszyscy przeciwnicy tego dziejowego aktu odbudowania Polski, są zarazem nieprzyjaciółmi wolności narodów. Na szczęście Polacy znajdują się dziś w tem pomyślnem położeniu, że lekceważyć mogą głosy angielsko-francusko-rosyjskie, wrogie sprawie polskiej.«

„Berner Bund" powiada: »Obecnie wie cały świat że Polska nie zginęła! Wypędzając wojska carskie z ziem polskich nie miały oba cesarstwa na celu nowego rozbioru Polski. Przeciwnie! Czyniły wszystko, by kraj ten stał się wolny, by po stuletniej z górą niewoli rosyjskiej otrzymał własne niezależne państwo. Nie bylibyśmy kochającymi wolność Szwajcarami, gdybyśmy nie cieszyli się na wieść o narodzinach nowej Polski.

Holendersko-katolicki **„Maasbode"** wyraża się następująco: »Na burzliwym horyzoncie europejskim wschodzi dziś nowe słońce, pojawia się nowa gwiazda. Wstaje z grobu niewoli naród rycerski i nawskróś katolicki. Oby czekała go pomyślna przyszłość w wolnem, samodzielnem państwie.«

„Berner Tageblatt" wita polską gwiazdę wolności imieniem wolnej Szwajcaryi następującemi słowy: »Wolna Szwajcarya szle uścisk bratni zmartwychwstałej Polsce! Manifest cesarski dowiódł światu, że owe »barbarzyńskie« Niemcy i Austro-Węgry nie żywią zamiarów zaborczych względem Polski, jak to głosili dotychczas sprzymierzeni. Naród polski zwrócony frontem przeciw Rosyi, oparty o przymierze i pomoc obu cesarstw rozpocznie nową fazę wojny na wschodzie Europy.

Zaledwie przed kilkoma dniami zapowiedział pewien wybitny polityk jednego z państw sprzymierzonych, że wojna skończy się nie prędzej, aż Europa uwolnioną zostanie od tyranii niemieckiej. Akt wskrzeszenia Polski jest najstosowniejszą dlań odpowiedzią Jest to wielkim ciosem dla Rosyi i jej sojuszników. Odbudowanie Polski udowadnia światu, że mocarstwa centralne są dziś pewne wygranej, skoro nie oglądając się na resztę Europy tworzą nowy organizm państwowy. Poza sprzymierzonymi cała Europa a raczej świat cały cieszy się z doniosłego zdarzenia dziejowego z dnia 5 sierpnia b. r. Polacy doczekali się nareszcie spełnienia swych marzeń! Dzień narodzin niezależnej Polski jest dla Europy trapionej przewlekłą wojną zwiastunem lepszego jutra.«

»Lokalanzeiger« pisze: Naród polski niechaj porówna manifest cesarski z obiecankami w. księcia Mikołaja Mikołajewicza oraz z projektem ulg konstytucyjnych dla Polski obiecanych przez ministra Makarowa. Miały to być liche pozory autonomii prowincyonalnej — nigdy zaś samorząd narodowy ani niezależność państwowa. Zachodni wrogowie Niemiec, zdyskredytowani polityką gwałtów w Grecyi skompromitowali się przed światem niesłychanie jako wrogowie Polski, którą oddać chcieli jednym gestem napowrót w niewolę carską! Jeżeli w Paryżu, Londynie i Rzymie znajdują się jeszcze jacy miłośnicy wolności — powinni dziś udekorować swe domy chorągwiami, objawić światu głośno i ostentacyjnie radość, gdyż istnieje znów wolna Polska, ów odwieczny wróg rosyjskiego absolutyzmu.«

„Börsenkurier" powiada: Proklamowanie niezawisłości Polski udowadnia światu, że mocarstwa centralne nie budują gmachu swej przyszłości na gruzach i ruinie narodów i krajów uciemiężonych. Niemcy i Austrya dały dowód że uważają rozwój pomyślny i potęgę przyszłej Polski za korzystną dla ich własnego interesu państwowego.«

„Vossische Zeitung" pisze: »Armie centralne zdobyły Polskę by ją zwrócić właściwym jej panom, by w sąsiedztwie Niemiec i Austryi powstała potęga nowa, wroga Rosyi.«

Wyzwolenie Polski wita radośnie prasa szwedzka. Dla przykładu przytaczamy głosy kilku najpoważniejszych pism szwedzkich:

Sztokholmski **„Dagblad"** pisze: »Odbudowanie Polski wita naród szwedzki jako czyn szlachetny, oparty na poczuciu sprawiedliwości i uczciwości politycznej. Jest to fakt i dla tego ważny, że sprzymierzeni choć z bólem serca pogodzić się z nim muszą i już teraz nie będą mogli zalecać zwrotu Polski caratowi. Niemcy i Austrya dały wspaniały dowód, że celem ich wojny nie są nowe zabory, lecz ochrona narodów uciemiężonych.«

„Svenska Dagbladet" woła w zapale: »Nie przesadzamy, uważając odtworzenie polskiego królestwa za najważniejsze zdarzenie obecnej doby. Jest to największy i najdotkliwszy cios, jaki spotkał dotychczas mocarstwa sprzymierzone.«

„Aftenbladet" powiada: »Manifest cesarski jest dla Polski darem najcenniejszym i najzaszczytniejszym, jest on też dla reszty narodów jęczących jeszcze pod okrutnem jarzmem caratu, zwiastunem lepszego jutra, przebłyskiem wolności, która zaświta tym ludom niewątpliwie, skoro w dalszym toku wojny carstwo Romanowych zostanie zdruzgotane.«

„Ny Dagblad" udowadnia w wyczerpującym artykule wstępnym, że manifest nie jest pustą obietnicą, zbiorem nic nie znaczących frazesów, lecz gwarancyą po

---

— Musimy się przebić przez płomienie — rzekł kirgiz obejmując Maryę ramieniem.

— Trzymaj się mnie silnie — rzekł — nie puszczaj mnie, cokolwiekby się stało.

Jeszcze raz wystrzelił, aby zawiadomić swoich ludzi znajdujących się po drugiej stronie, że znajdują się w pobliżu, potem ścisnął konia kolanami

Kirgiz zarzucił na Maryę i siebie płachtę.

Stanąwszy przed ogniem zawahał się koń, stanął dęba i całym impetem rzucił się w płomienie.

Marya traciła prawie zmysły, czuła otaczający ją ogień, zdawało się jej, że wtrącono ją do piekła.

Lecz stan ten trwał tylko pół minuty.

Wtem usłyszała radosny okrzyk kirgizkiego wodza,

— Ocaleni, ocaleni!

Naprzeciw nich uderzył prąd świeżego powietrza. Wotrigo zdjął płachtę z twarzy Maryi a oczom jej przedstawił się radosny widok.

Nie widziała już przed sobą ognia, zobaczyła natomiast o sto kroków może oddział jeźdźców kirgizkich.

— Naprzód — zawołał Wotrigo, a koń ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem skoczył ku swoim.

Zaledwie jednak dobiegł do pierwszych jeźdźców, z głuchym jękiem padł na ziemię.

Wotrigo i jego towarzyszka wywrócili się również.

Prędko podniesiono ich, orzeźwiono mlekiem wielbłądzkiem które jeźdźcy mieli przy sobie w drewnianych flaszkach. Wotriga witano z radością i uszanowaniem.

Mniej przyjaźnym wzrokiem spoglądano na Maryę Widocznie kirgizom nie bardzo się to podobało. że ich wódz jakąś obcą przywiózł ze sobą.

Obchodzili się z nią wprawdzie uprzejmie, zwłaszcza gdy Wotrigo przemówił do nich w kilku słowach, lecz bynajmniej nie bardzo chętnie.

Podano im świeże konie i cały oddział zawrócił do obozu kirgizów, oddalonego tylko o kilka minut jazdy.

Tutaj dowiedzieli się także że pożar spowodowanym został przez ludzi Wotriga W ostatnich bowiem czasach tygrys wyrządzał ogromne szkody, postanowiono więc urządzić na niego ogólne polowanie. Wyprawili się więc najlepsi myśliwi, lecz nie mogli go znaleźć.

Postanowiono więc podpalić step, aby w ten sposób odpędzić rabusia od obozu Tygrys zaś w ucieczce spotkał się z Wotrigiem i zginął z jego ręki.

Gdy kirgizi usłyszeli, że wódz ich zabił tygrysa, ze wszystkich stron skupiono się koło niego i winszowano mu tego bohaterskiego czynu.

Wotrigo zaprowadził Maryę do namiotu największego i najokazalszego ze wszystkich, jakie były w obozie. Urządzony był on na sposób wschodni, leżały tu materace, pokryte kosztownemi kobiercami i dywanami. Podłoga była wyłożoną skórami tygrysiemi.

— Tutaj będziesz mieszkać pani — rzekł Wotrigo, wprowadzając Maryę do środka — i chciałbym, żeby ci się u nas podobało.

Jesteś pod naszą opieką i nikt nie śmie ci wyrządzić najmniejszej krzywdy. Nawet gdyby przyśli twoi prześladowcy, nie prędzej dostaną cię w moc swoją, aż ostatni kirgiz padnie.

To przysięgam ci ja, Wotrigo, wódz tego szczepu.

Abyś zaś nie cierpiała jakiegoś braku, dam ci służącą.

To rzekłszy podniósł zasłonę, zakrywającą wejście i zawołał:

— Szanri, chodź tutaj

W otworze zjawiła się stara kobieta, ubrana gorzej jak inne, które Marya widziała w obozie a górna część ciała nie zupełnie nawet była przykryta.

Stara nie podobała się Maryi w jej oczach tyło coś podstępnego i niepoczciwego.

— Jest to stara Szanri — rzekł Wotrigo — i ona będzie ci służyć, jak długo u nas będziesz bawić.

— Spodziewam się, że chętnie będzie to czynić — rzekła Marya.

— Chętnie, o tak bardzo chętnie zakrzyczała stara.

— Dlatego ją właśnie wybrałem do służby — rzekł wódz — gdyż ona jedna tylko w całym obozie mówi po rosyjsku.

Jetst to kobieta mądra, która z dziwnego obrazu ziemi potrafi odczytywać przyszłość.

Moi ludzie czczą ją bardzo, lecz tym razem musi się nakłonić do tej służby.

Marya widziała to po starej, że czuła się dotkniętą tem poniżeniem.

Stara Szanri przykucnęła w kącie namiotu i utopiła wzrok w ziemi

— Obawiam się, że stara Szanri czuje się dotkniętą tem, żeś ją uczynił służebnicą, odrzekła Marya.

— Dotkniętą — odrzekł ponuro Wotrigo — niech sobie będzie dotknięta, spodziewam się jednak, że nie okaże swego niezadowolenia.

Stara Szanri wie, że nie znoszę żadnego oporu, że musi się poddać mej woli.

Stara wiedźma skinęła głową, lecz oblicze jej nie rozjaśniło się.

Kilka dni bawiła już Marya między kirgizami i powoli przychodziła do siebie po cierpieniach, jakie przeniosła w więzieniu i po trudach uciążliwej drogi

Pobyt na świeżem powietrzu górskiem dobrze czynił i oprócz tego zaś otrzymywała dobre pożywienie, składające się po największej części z mleka i dziczyzny.

Wotrigo okazywał jej ciągle swą dabroć i był dla niej bardzo uważającym.

Sam wychodził na polowanie po zwierzynę dla niej i zawsze przed namiotem stawiał pewną straż, aby ją broniła i strzegła przed wszelkiem nieszczęściem.

Często wybierała się razem z nim na wycieczkę w pobliskie góry altajskie, a pokazywał jej wszystko, co tylko godnem było widzenia i mogło zachwycać oko.

W dolinach altajskich było zielono kwieciście, podczas gdy na szczytach gór leżał śnieg i lód.

Pomimo wszystkiego, nie swojsko było Maryi w obozie kirgizkim.

Oprócz Wotriga nie mogła sobie pozyskać ani jednego przyjaciela, a nawet zdawało się jej, że inni kirgizi nieprzyjaźnie są dla niej usposobieni chociaż nikogo nie obraziła.

Stara Szanri w milczeniu pełniła swą służbę a często widziała Marya, jak stara spoglądała na nią wzrokiem groźnym i ponurym.

Pewnego wieczora nie mogła Marya zasnąć wstała więc napowrót i ubrawszy się stanęła w drzwiach, gdyż noc była przepiękna.

Wtem usłyszała, że w obozie kirgizów panuje nadzwyczajny hałas.

Pod ogromnem drzewem stała Szanri, z wielkim hukiem otoczyli ją kirgizcy wojownicy.

Wotriga nie było między nimi, gdyż z kilku najwierniejszymi towarzyszami wybrał się na polowanie

Szanri zrobiła kijem naokoło siebie wielkie koło i wrysowała w nie jakieś dziwne znaki.

Potem widziała Marya, jak stara poustawiała naokoło jakieś dziwne figurki, przedstawiające zapewne bożków kirgizkich

Następnie jedna z kobiet podała jej kurczaka stepowego a Szanri odcięła mu sztyletem głowę, a potem obracała się na wszystkie strony świata zlewając krwią ziemię.

Kirgizi, którzy dotychczas w milczeniu się przypatrywali poczęli nagle wrzeszczeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lityczną pierwszorzędnego europejskiego znaczenia

Stockholmski **„Tidning“** zapewnia, że nowa Polska będzie kością w gardle sprzymierzonych a Polacy zobaczą teraz z jaką bezwzględnością zwrócą się przeciw temu państwu Anglicy i Francuzi, by się przysłużyć w ten sposób Rosyi

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ w rzeczowym poważnym artykule wskazuje na postanowienie kongresu wiedeńskiego z r. 1815, wskrzeszające państwowość polską. Państwo to zniszczyła bezprawnie i wcieliła do swych posiadłości Rosya. To gwałt zadany Polsce i Europie! W obecnej wojnie porwała się do boju ciemiężona Polska z pomocą obu cesarstw, to też wraz z temi cesarstwami spożywać będzie owoce wygranej. Nowe państwo polskie rozwijać się będzie ekonomicznie i politycznie w ścisłym sojuszu z centralną Europą, z którą łączą ją wiekowe tradycye i węzły cywilizacyjne. Rosyanie byli bezprzykładnymi gasicielami rozwoju narodowego Polaków. Przez lat 100 nie dawali im żadnych szkół, żadnych swobód politycznych, a języka polskiego nie dopuszczali do urzędów, sądów ani do administracyi krajowej, zaś biurokracya, policya i wojsko carskie dopuszczało się w bezbronnej Polsce bezprzykładnych bezprawi, gwałtów, zdzierstw i okrucieństw, szerząc postrach, zgorszenie i demoralizacyę. Nowy rząd polski musi powoli lecz wytrwale i celowo zabrać się do zorganizowania polskiego aparatu państwowego; pokonywać będzie musiał przeróżne trudności, przedewszystkiem ów szatański posiew moskiewski: anarchię i szczątki moskalofilstwa oraz demoralizacyę.

Gdyby losy wojny inny przybrały obrót, gdyby zwyciężyła na wschodzie Europy Rosya, wówczas długie jeszcze dziesiątki lat niewoli czekałyby naród polski; nic by nie pomogły szumne frazesy wymownych Anglików i Francuzów — sprawa polska pozostałaby nadal wewnętrznym drobiazgiem carskiego imperyum.

Zapewne prasa wszystkich społeczeństw centralnych, więc węgierska, austryjacka bułgarska i turecka wypowiada się dziś równie przyjaźnie i życzliwie o narodzinach wolnej Polski. Nie wątpimy, że jej głosy dojdą do nas wkrótce drogą telegramów a wówczas podzielimy się niemi chętnie z tutejszym ogółem polskim. Przeto cała bez wyjątku Europa, odzwierciedlona jej opinia publiczna w prasie, ma na ustach niezawisłą Polskę. Wyjątek pogardy godny stanowią tylko sprzymierzeni, ci szczycą się dziś wrogiem ku nowej Polsce usposobieniem, antagonizmem inspirowanym przez rząd cara Mikołaja. Lecz domorośli moskalofile nasi mimoto bardziej niż Polsce hołd i posłuch niosą w dani tym, którzy protestują zacięcie przeciw faktowi wyzwolenia Ojczyzny naszej. Na głupotę i nikczemność niema lekarstwa!

Popis w szkole Sióstr R. M. w Kurytybie.

We środę dnia 15 b. m. odbyła się w katolicko-polskiej szkole kurybskiej uroczystość zakończenia roku szkolnego. Wobec licznie zgromadzonej publiczności popisywały się dzieci wszystkich klas rezultatem całorocznej nauki.

W każdym przedmiocie wykazywała dziatwa doskonałą znajomość rzeczy. Na pytania odpowiadała trafnie, śmiało i bez błędu. Goście zdziwieni byli, widząc jak wiele wiadomości z każdej dziedziny nauki posiadają uczniowie i uczenice tej wzorowej szkoły. Rachunki i rysunki wykonywane były biegle a religia, dzieje Polski, hymny i pieśni narodowe były prawdziwą ozdobą tego pięknego popisu.

Wszyscy obecni przekonali się, jak wysoko pod względem wychowawczo-naukowym stoi ta szkoła, jak wzorowo wychowuje i kształci młode pokolenie na dzielnych synów Ojczyzny. Zasługuje przeto na troskliwe poparcie całego ogółu polskiego jako najdoskonalsza uczelnia polska w Paranie.

Pijcie piwo »Atlantica«.

Komisya obchodowa Uroczystości ogłoszenia „Niepodległości Polski.“

ogłasza:

Rodacy!

Dla uczczenia aktu ogłoszonego w d. 5 listopada b. r. w Warszawie i Lublinie, tworzącego »Niepodległe Państwo Polskie,« o które z górą lat sto Naród polski walczy, nie szczędząc ofiar z krwi i mienia, odbędzie się uroczysty obchód w dniu 19 listopada t. j. w najbliższą niedzielę według następującego programu:

1) Zbiórka o godzinie 9 rano w towarzystwie polskiem »Kółko Młodzieży« Towarzystwa ze sztandarami.

2) Uroczysty pochód do kościoła polskiego św. Stanisława na Uroczyste Nabożeństwo.

3) Powrót w pochódzie do tow. »Kółka Młodzieży Polskiej« w Kurytybie.

4) Uroczyste zagajenie zebrania.

5) Przemówienia.

6) Odsłonięcie Tarczy Legionów Polskich

7) Wbijanie gwoździ pamiątkowych: podpisywanie księgi, która będzie posłana do Wolnej Polski.

Komisya wzywa Was Rodacy do jaknajliczniejszego przyjęcia udziału w tej wielkiej dla nas Uroczystości. Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Najlepsze PIWO »ATLANTICA«

TELEGRAMY

z dnia 15—16 listopada

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański do cesarza Wilhelma II.

Arcybiskup ks D-r Dalbor wystosował do cesarza Wilhelma telegram w którym imieniem swojem i swej dyecezyi wyraża podziękowanie za przywrócenie Polsce niezależności. Telegram zawiera następujące słowa:

»Błagam Pana Zastępów, by ten wspaniały czyn historyczny Waszej Cesarskiej Mości przysporzył dobro i zbawienie Polsce i Niemcom. Wierzę, że nowe państwo polskie spełni zaszczytną misyę dziejową, będzie wałem ochronnym dla cywilizacyi zachodniej i apostołem wiary katolickiej na wschodzie Europy.«

Telegram dziękczynny „Ligi Państwowości Polskiej.“

Przedstawiciele »Ligi Państwowości Polskiej« Chmielewski i były poseł do dumy Łempicki wręczyli generałgubernatorowi v Beselerowi imieniem swej organizacyi telegram, z prośbą o wysłanie go za pośrednictwem kanclerza do cesarza Wilhelma. Treść telegramu następująca:

»Uznajemy i cenimy zaufanie, jakiem obdarzyli naród polski obaj monarchowie centralni. Jesteśmy przekonani, że zagwarantowane nam swobody państwowe zostaną w zupełności spełnione; gotowi jesteśmy poświęcić wszystko, mienie i życie nasze dla idei rozwoju polskiego państwa, jako członka niezależnych mocarstw Europy środkowej, jako nowej niezawisłej potęgi, sprzymierzonej ze swymi oswobodzicielami.«

Zniszczenie parowca rosyjskiego z materyałami wojennemi.

Oficyalny telegram berliński podaje do wiadomości, że na Oceanie Lodowatym Północnym padł ofiarą niemieckiej łodzi podwodnej parowiec rosyjski. »Bistrica« który wiózł amunicyę dla armii rumuńskiej. Znajdowało się na jego pokładzie 100 armat, 10000 karabinów, 20 motorów 125000 granatów 7·5 kalibrowych, 200000 granatów 3·7 kalibrowych, 14 milionów kul do karabinów maszynowych, 100 automobilów, 70000 stalowych rękojeści do granatów, oprócz tego nikel, stal i maszyny łącznej wartości 23 milionów marek.

Pijcie piwa »ATLANTICA«

Amerykańskie zasilanie sprzymierzonych.

Nowojorska prasa podaje nareszcie zestawienie wywozów przyborów wojennych z Ameryki Północnej do Francyi i Anglii. Według niej wysełali Amerykanie powyższym państwom od początku wojny po koniec września materyały wojenne łącznej wartości 1618 milionów dolarów. W ostatnich 9 miesiącach zakupiły rządy londyński i paryski za 644 milionów dolarów amunicyi, za 122 milionów dolarów gazoliny, wozów i broni i za 230 milionów dolarów koni, wagonów kolejowych, karabinów i obuwia.

»Deutschland« wraca do Europy.

Jak donoszą z Nowego Jorku, niemiecka łódź »Deutschland« rozpocznie w tych dniach podróż powrotną do Europy. Na granicy wód amerykańskich oczekują ją krążowniki angielskie oraz niemieckie łodzie podwodne.

Przykra lecz rzeczywista prawda.

Londyński »Times« wypowiada się bardzo pesymistycznie o wojennem położeniu Anglii i Francyi. Wyraża zapatrywanie, że za klęskę narodu angielskiego uważać wypada niemożliwość wstrzymania Niemców w pochodzie na wschód gdzie mimo ofenzywy rosyjskiej nie zdołano linii niemieckiej przełamać i wojsk centralnych pokonać. Drugim równie wielkim ciosem sprzymierzonych jest pokonywanie a raczej podbój Rumunii przez generałów Falkenhayna i Mackensena. Jeżeli obecnie nie zdołają sprzymierzeni uratować Rumunów i opanować drogi łączącej Berlin, Wiedeń i Budapeszt przez Belgrad i Sofię z Konstantynopolem, wówczas anglo-francusko-rosyjska kampania wojenna będzie przegrana.

Strata rosyjska na morzu.

Uszkodzony silnie wielki pancernik rosyjski »Gromoboj« schronił się w zatoce fińskiej, w pobliżu portu Hangiö. Nie zdołano go jednak uratować, z powodu ogromnych uszkodzeń jakie poniósł w walce z nieprzyjacielskim torpedowcem.

Z rumuńskiej widowni wojennej.

Nad granicą siedmiogrodzką ponieśli Rumuni nową klęskę, tracąc 1823 jeńców i 4 armaty. Zeppeliny bombardowały w tych dniach Bukareszt.

LEGIONY NA POLU CHWAŁY

Znany wróg sprawy niepodległości Polski, eksczynownik moskiewski Kazimierz Warchałowski głosił przed niedawnym czasem w swym carosławnym »Polaku w Brazylii« najbezczelniejsze kłamstwo o zdradzie i buncie Legionów, o rozzbrojeniu oddziałów legionowych i wysłaniu ich przez centralne wojskowe władze do ..... jednej z fortec niemieckich Tutejszy ogół polski przyjął tę nikczemną brednię z należytą pogardą, w przekonaniu, że godną jest ona sławetnego autora.

Moskalofilskich krętaczy i sprzedawczyków raził blask sławy oręża polskiego, to też stekiem nikczemnych oszczerstw traktują wielką i świętą sprawę walki o wolność Im i ich patronce Rosyi na przekór walczą Legiony nadal mężnie wzbudzając swym bohaterstwem podziw całego świata.

Z prasy zagranicznej dowiadujemy się, że w ostatnich czasach obchodzili bohaterowie ci ważną rocznicę uformowania szóstego pułku. Był to moment wysoce podniosły, nastrojowy. Warszawa, na dowód czci i hołdu, nadesłała pułkowi temu misternie wykonany sztandar z godłem państwowem — orłem polskim. Przy tej okazyi wydała komenda VI pułku do żołnierzy swych następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze Polacy!

Krwią swoją i bagnetami zapisaliście nową świetlaną kartę w dziejach VI pułku. Okazaliście się godnymi sztandaru ofiarowanego przez Stolicę Powstającej Polski — Warszawę.

Do niewiędniejących nigdy wawrzynów Wielkiej Przeszłości dodaliście świeże dni walki Narodu naszego o wolność i niepodległość wzbogaciliście nowemi chlubnemi zwycięstwy. Rok upłynął Wam w bojach na Polesiu. Od Kowla po Styr krwią swą i mogiłami znaczyliście drogę zwycięstw VI pułku. W pamięci was wszystkich silnie są wyryte dni chwały, dni walk bohaterskich i męstwem Waszem rozgłoszone nazwy Kostiuchnówki, Kołodzieji, Kamieniuchy, Kukli, Jabłonki i t. d. Na pamiątkę naszych rocznych zmagań otrzymają wszyscy oficerowie i żołnierze pamiątkową odznakę pułkową; wierzę, że każdy odznaką tą ozdobiony, chlubę naszemu sztandarowi przyniesie.

Pamiętajcie, że patrzy na was historya i za każdym czynem naszym bacznie śledzi! Pełen wiary w swą przyszłość naród w Was złożył wszystkie swe nadzieje od Was oczekuje wyzwolenia Jestem przekonany, że jak dotąd tak na przyszłość służyć będziecie sprawie Polsce i tej Idei, która w walce o Wolną Ojczyznę nas wszystkich ożywia!

Mieczysław Norwid
podpułkownik.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 17 listopada.

Wybory w Polsce.

Wiedeński i berliński telegram donosi o rozpisaniu wyborów na całym obszarze Królestwa Polskiego. Chodzi tu prawdopodobnie o wybory posłów do sejmu polskiego w Warszawie.

Nowa klęska rumuńska.

Pod Orsową zadali Austryjacy Rumunom dotkliwą porażkę, zabierając 1609 jeńców.

Rewizya wyborów w Stanach Zjednoczonych.

W Ameryce Północnej odbywa się obecnie rewizya wyborów na prezydenta. Na razie skontrolowano wybory w stanach. New Hampshire, Nowy Meksyk i North Dakota, gdzie też większość głosów przyznano Wilsonowi. W wielu stanach rewizya wyborów będzie dokonaną w najbliższym czasie i dopiero wtedy wybór prezydenta uznany zostanie za ważny.

PAWEŁ WÓJCIK odjeżdżając do Ameryki Północnej żegna wszystkich znajomych i przyjaciół.

Oberża Pieśniarska.

Kościuszko pod Racławicami.

Obraz historyczno-ludowy w 5 aktach a 7 odsłonach.

Akt 1. Przysięga — 2. Rzeź w Kozubowie. — 3. Bartosz Głowacki. — 4. Racławice — 5. Nobilitacya.

przez

Władysława Ludwika Anczyca.

Odegranym będzie w Kurytybie dnia 19 listopada 1916 w sali teatralnej Tow. »Handwerkerverein« przy ul. Carlos de Carvalho i Visconde do Rio Branco, staraniem **Oberży Pieśniarskiej**

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem

CENY MIEJSC: — Krzesła: 5$000, 3$000, 1$500 Galerya 1$000. — Dzieci od 6 do 12 lat płacą za wszystkie miejsca połowę.

Na dochód wdów i sierót w Polsce!

Nabożeństwo dziękczynne za odzyskanie niepodległości.

Odbędzie się w tutejszym kościele polskim w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 rano, na które wszystkich Szanownych Rodaków uprzejmie zapraszam.

Ks. Stanisław Trzebiatowski.

Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul. José Bonifacio 13 B.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteoryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64. Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne

dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materye dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu ‚COLONIAL' przy ulicy **Commendador Araujo nr. 1—3** (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materye kratkowane bardzo odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płócienka bawełniane marki «Indio« bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materye bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14.000$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy kolôniści powinni załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial"

ulca Commendador Araujo Nº 1—3

(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial"

ul commendador Araujo 1—3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary rajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specyalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje sie codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1—3 (Plac Ozorio.

‚A Colonial'

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc mil ejsów.

BACZNOSĆ ROLNICY!

F H C

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materyały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznia się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu,** który okazał się wszędzie jako wyborny i przyśporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, miliję, warzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniona jest znakiem **(Pik - As).**

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: **venida Vicente Machado 21 23**

Skrzynka pocztowa **15.** — Adres telegraf.: **»Hackratos«**

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Wielka wysprzedaż

W

‚Casa Ideal'

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.